



W słowackiej Trstenie walczyli karatecy krajów wyszehradzkich!

Współpraca krajów tzw. „umowy wyszehradzkiej”(Polski, Słowacji, Czech i Węgier) wymaga wzmocnienia i nowych impulsów. Dają je już sportowcy tych krajów, nie czekając na ekonomistów i polityków. Turnieje karate, w których biorą reprezentanci państw „Wyszehradu” weszły od niedawna do stałego kalendarza imprez sportowych.

Tym razem na Słowacji, reprezentowali nasz kraj zawodnicy klubu „Arawashi” z Wieprza. Nasi karatecy rywalizowali z kadrowiczami ze Słowacji i Węgier. W ślad za sukcesami po niedawnych kwalifikacjach klubowych, w „Arawashi” wzmocniła się powszechna chęć, aby równać do najlepszych i gonić ich w rywalizacji medalowej. Choć w niektórych konkurencjach trzeba było przełknąć gorycz porażki, gdyż stawka w walce o medale jest zawsze wysoka, tym razem część z nich powędrowała do Polski i pojechała do Węgier, co jest godne podkreślenia, gdyż słowaccy i węgierscy karatecy należą do najlepszych w Europie.

-Jestem wielce zadowolony, że pojawiają się nowe talenty sportowe i klub, pozyskując nowy narybek, rozwija swą działalność - mówi sekretarz „Arawashi”, Ryszard Stoecker.

-W Trstenie występowali zawodnicy ze Słowacji i Węgier z międzynarodowym doświadczeniem, którzy stanowili mocnych przeciwników dla naszych. Ten egzamin większość karateków z sekcji w Wieprzu zdała z wyróżnieniem. To cieszy, bo stanowi kolejny impuls do doskonalenia umiejętności naszych zawodników- podkreśla sekretarz klubu.

-Zawsze staramy się jeździć tam gdzie oprócz sportowej rywalizacji czeka na nas trudniejsze wyzwanie, - dodaje szkolenowiec „Arawashi”, Bogusław Hutman - Wilczek.

Mimo przewagi liczebnej i taktycznej rywali, trener naszej drużyny przyglądał się postępom swoich zawodników w stabilności obrony i kontrataku. W tym celu, między innymi, na ile pozwalają konkurenci stawia na niezwykle silną gardę i kontratak w timingu. Innym celem, specjalnie trenowanym szczególnie w szkoleniach z elementami profilaktyki przed wyjazdem było lepsze kształtowanie świadomości w podejmowaniu błyskawicznych decyzji, w ten sposób zawodnicy wyrabiają w sobie lepszy „potencjał” w natarciu. Zawodnicy „Arawashi” wywalczyli łącznie sześć medali, w konkurencji kata, drugie miejsce w kategorii „junior” zajęła Kamila Wawrzyczek ulegając nieznacznie zawodniczce z Węgier, a brązy dorzucili: Monika Wojtas w „seniorach” i Marcin Biegun w „kadetach”. Zdecydowanie lepiej poszło w walkach kumite: pierwsze miejsce zajęła Monika Wojtas drugie Kamila Wawrzyczek, obydwie po drodze w walce o finał pokonały zawodniczki ze Słowacji, w strefie medalowej znalazł się też Marcin Biegun, który w kumite dorzucił brąz.